

## AMALIA HOREV

ur. 1946; Bytom



Miejsce i czas wydarzeń	Sosnowiec, okres powojenny
Słowa kluczowe	Sosnowiec, Izrael, okres powojenny, wyjazd z Polski, wyjazd do Izraela, ojciec, matka, mieszkanie

### Wyjazd z Polski w 1956 roku

Myśmy przyjechali do Izraela przez nasze mieszkanie w Sosnowcu. To znaczy moja mama zawsze chciała zobaczyć swojego brata, który był w Hajfie i nie miała jak, bo jeszcze nie było ambasady, nie można było wtedy [wyjechać]. Ale ona złożyła papiery, żeby przyjechać ze mną [do Izraela]. Mój ojciec był w partii, jemu się [dobrze powodziło], mieszkaliśmy w pięknym mieszkaniu w Sosnowcu na ulicy Sadowej 2, to był budynek z windą, piękny budynek. Pamiętam, jak moja mama codziennie badała, czy jest jakiś list z ambasady. I pewnego dnia był list z ambasady, ona nie mogła otworzyć – stała, płakała, nie mogła otworzyć, poleciała do koleżanki ze mną i prosiła ją, żeby otworzyła. Dostałyśmy [pozwolenie na wyjazd] do Izraela, ja i ona. Pojechaliśmy, byliśmy więcej niż miesiąc, wtedy mama spotkała się z bratem, wróciliśmy i ona chciała tylko jechać do Izraela. Mój ojciec powiedział: „Nie”. Któregoś dnia mieli gościa, on też był bardzo wysoko w partii, tak patrzył na nasze mieszkanie i mówi: „Ach, jakie piękne mieszkanie, ja bym tak chciał mieć takie mieszkanie”. To moja mama powiedziała: „Jak pan nam załatwi wizę do Izraela, to niech pan weźmie mieszkanie”. Mój ojciec był biały, pamiętam, ale dostaliśmy [pozwolenie], pojechaliśmy. Mieliśmy [w Sosnowcu] wspaniałe warunki, najlepsze rzeczy, najlepsze jedzenie. Pamiętam, że moja mama robiła na śniadanie filety, ja tego nie mogłam jeść, ale pamiętam ten zapach. Wszystko mieliśmy. Co roku jechaliśmy do Międzyzdrojów na dwa miesiące, mój ojciec przyjeżdżał w weekend, pamiętam, na urodziny dostałam paczkę: dziesięć bananów, dziesięć pomarańczy. [Wtedy] nie było tego w ogóle. Mieliśmy wspaniałe życie. Ja nie wiem, dlaczego mama chciała tak przyjechać, może [ze względu na] brata, powiedziała, że jej się bardzo podoba [w Izraelu]. Zdaje mi się, to był grudzień [19]56.

Mama nie wróciła [do Polski], ale mój ojciec [był] kilka razy. Przyjeżdżał, był w kontakcie, miał dużo kolegów w Sosnowcu [z czasów, kiedy] był na bardzo wysokim stanowisku – był dyrektorem [spółdzielni spożywczej] na cały Śląsk.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-03-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"